

GRATIS

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena 5 zł.

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK IV. | LÓDŹ, SOBOTA 17 WRZEŚNIA 1949 ROKU | Nr 256 (1168)

Rajk przyznaje się do winy!

Pierwszy dzień procesu szpiegów i zdrajców w Budapeszcie

Wczoraj o godz. 9 rano w sali związku zawodowego metalowców rozpoczęła się rozprawa przeciwko Rajkowi i współoskarżonym.

Rozprawa wywołała olbrzymie zainteresowanie. Na sali znajdują się m. in. przedstawiciele placówek dyplomatycznych oraz około 100 korespondentów prasy zagranicznych i węgierskich.

Po otwarciu rozprawy przewodniczący Sądu odczytał akt oskarżenia węgierskiej prokuratury państwowej.

Pod odczytaniem aktu oskarżenia Sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonego Laszlo Rajka. Przebieg przesłuchania był następujący:

Przewodniczący: Czy zrozumiał pan akt oskarżenia?
Rajk: Tak.

Przewodniczący: Czy przyznaje się pan do winy?
Rajk: Tak, przyznaję się.

Przewodniczący: Czy uznaje pan swoją winę w całej rozciągłości?
Rajk: W całej rozciągłości.

Laszlo Rajk zeznał następnie, że w roku 1930 wyjechał na studia do Francji, gdzie zetknął się z francuskimi marksistami. Następnie wrócił na Węgry i tu zbliżył się do lewicowych organizacji młodzieży węgierskiej.

Podczas demonstracji urządzonej przez lewicowych studentów w Budapeszcie, aresztowano część uczestników demonstracji, w tej liczbie i Rajka. Na policji przesłuchiwał Rajka agent Hetenyi, który na wniosek szwagra Rajka — kapitana policji Bokora — zapropozował mu współpracę z policją. Współpraca ta miała polegać na dostarczaniu informacji o działalności komunistów.

W zamian za podpisanie deklaracji o współpracy z policją Hetenyi przyrzekł wypuścić Rajka na wolną stopę.

Rajk zgodził się na podpisanie deklaracji, po czym otrzymał zadanie informowania policji o działalności studentów — komunistów. Odtąd Rajk denuncjował wielu działaczy węgierskiej młodzieży komunistycznej.

Oskarżony w odpowiedzi na pytanie przewodniczącego przyznaje, że systematycznie i często składał na policji meldunki o działalności komunistów.

Przesunięcie Rajka z terenu akademickiego na teren robotniczy nastąpiło w rezultacie wydalenia Rajka z uniwersytetu. Wskazywano na niego do organizacji komunistycznej młodzieży robotniczej. Rajk otrzymał funkcję jednego z kierowników wydziału propagandy. Na tym stanowisku Rajk, zgodnie z poleceniami policji politycznej, sabotował działalność komunistycznej młodzieży.

Następnie Rajk został przez policję delegowany do związku zawodowego robotników budowlanych, w celu rozbicia tego związku. Rajk systematycznie składał policji meldunki o kierownikach związku i o ich działalności.

Następnie sprowokował on na polecenie policji publiczną demonstrację członków związku zawodowego robotników budowlanych, przy czym przekazał policji informacje, doty-

czące terminu i szczegółów organizacyjnych demonstracji. W wyniku tej prowokacji policja aresztowała 200 osób, a strajk robotników budowlanych został zerwany. Po tej „akcji” grunt zaczął się palić pod

nogami Rajka. Szef policji politycznej poradził mu więc, by na pewien czas znikł z widowni i udał się do Czechosłowacji.

Przewodniczący: Dlaczego nie zrezygnował pan ze swej działalności w Czechosłowacji, gdzie pan mógł to uczynić?

Rajk: Obawiałem się, że policja węgierska ujawni moją prowokatorską rolę, której nie znała Węgierska Partia Komunistyczna i w rezultacie byłbym skompromitowany.

(Dalszy ciąg na str. 2-iej).

Klub racjonalizatorów powstał w Łodzi z inicjatywy robotników Państw. Fabryki Maszyn Tkackich

Z inicjatywy racjonalizatorów-robotników i kierowniczego aparatu technicznego Państwowej Fabryki Maszyn Tkackich w Łodzi, powstał pierwszy klub racjonalizatorów pracy.

Klub ten ma na celu udzielanie fachowej technicznej pomocy racjonalizatorom produkcji, jak i nadawanie poszczególnym uzdolnionym racjonalizatorom kierunku, w którym winny iść ich wysiłki, aby pomysły racjonalizatorskie przyczyniły się do rozwoju fabrykacji w odpowiednim, przewidzianym planem, kierunku.

Klub ma także za zadanie doprowa-

dzenie do wymiany doświadczeń między poszczególnymi racjonalizatorami, jak również zapoznanie całej załogi z uzyskanymi już wynikami pracy.

Klub pomaga przy wykonywaniu rysunków technicznych ulepszeń, czy skomplikowanych wyliczeń matematycznych.

Klub racjonalizatorów pracy przy fabryce maszyn tkackich wezwał do współpracy i zakładania podobnych klubów inne zakłady przemysłu metalowego, jak i racjonalizatorów z przemysłu włókienniczego.

Konkurs Chopinowski

rozpoczyna się dziś w Warszawie.-70 uczestników z 16 krajów ubiega się o pierwszeństwo w odtwarzaniu utworów muzyka

Dziś, w setną rocznicę śmierci Chopina rozpoczyna się pierwszy etap IV Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego — największej międzynarodowej imprezy muzycznej r. 1949, poświęconej muzyce Fryderyka Chopina, poprzedzonej konkursami eliminacyjnymi w wielu państwach europejskich i zamorskich.

Międzynarodowe Konkursy Chopinowskie w Warszawie datują się od 1927 roku i w myśl ówczesnej uchwały, miały odbywać się co 5 lat. Pierwszy taki konkurs odbył się w 1927 roku, drugi — w 1932 r., trzeci w 1937 r., a czwarty winien odbyć się w 1942 r., lecz wówczas muzyka Chopina w jego ojczyźnie była zakazana...

Prezydent R.P. Bolesław Bierut, inaugurując „Rok Chopinowski” — między innymi powiedział:

„Rok ten poświęcić chcemy najlepszemu uczczeniu i upowszechnieniu twórczości Fryderyka Chopina, geniusza muzyki polskiej i ogólnoludzkiej”.

„Niezwyciężył artysta muzyki Chopina odzwierciedla dzieje naszego narodu, jego najgłębsze tęsknoty i pragnienia. Odzwierciedla on bezgraniczną miłość wielkiego twórcy dla ojczyzny kraju i jego losów. Dziś, gdy losy te lud polski ujął w swe mocarne dłonie, twórczość Chopina powinna stać się własnością milionów prostych ludzi w Polsce, powinna się stać łącznikiem najszlachetniejszego braterstwa ludów. Gorący patriotyzm Fryderyka Chopina, płynący z jego utworów — niechaj się stanie z kolei natchnieniem milionów w ich pracy nad budową szczęśliwego życia”.

Jak wybrano „kanclerza” Trizonii?

W zagranicznych kołach dziennikarskich komentowane są żywo okoliczności wyboru Adenauera na stanowisko „kanclerza” Trizonii. Wybór ten nastąpił najmniejszą większością, jaka w ogóle była możliwa.

Przy stanie 402 posłów w parlamencie, minimum wynosiło 202 głosy, tyle też otrzymał Adenauer, wliczając w to zresztą także swój własny głos.

Właściwie biorąc, jak się okazało przy obliczeniu głosów, 3 oddane za Adenauerem głosy były nieważne. Należało bowiem głosować przez wypisanie na kartkach „tak” lub „nie”, podczas gdy na trzech kartkach napisane było „dr. Adenauer”.

Klesce jaka groziła Adenauerowi, zapobiegł

jego towarzysz partyjny, przewodniczący parlamentu dr. Koehler, uznając jednak wątpliwe głosy za ważne.

W kołach parlamentarnych ocenia się wynik głosowania jako w gruncie rzeczy votum nieufności pod adresem Adenauera. Przewodnicząca frakcji centrum, Helena Wessel, wyraziła się, że tak znikoma większość nie stanowi dobrego omenu. Członek prezydium SPD Fritz Heine oświadczył, że „właściwie biorąc Adenauer wybrał sam siebie”.

„Kanclerz” Trizonii: przedstawij skład gabinetu parlamentowi w nadchodzący wtorek, po czym nastąpi zaprzysiężenie i „expose” rządowa.

USA a włoska nafta

Waszyngtoński korespondent dziennika „New York Post” — Alen donosi, że do Senatu Kongresu USA wpłynęło szereg skarg na misję marshallowską we Włoszech, a przede wszystkim na jej przewodniczącego — Zellerbacha, oraz na departament naftowy centralnej administracji marshallowskiej.

W zażaleniach tych stwierdzono, że Zellerbach wydał rozkaz wstrzymania wszelkich transportów sprzętu wiertniczego, który miał być użyty przy wierceniach naftowych w północnych Włoszech.

W ten sposób Zellerbach chce zmusić rząd włoski do rewizji ustawy o bogactwach naturalnych tego kraju. Ustawa głosi, że złoża naftowe we Włoszech są własnością państwa.

Wiadomość „New York Post” pokrywa się z poprzednimi doniesieniami „Journal of Commerce”, który w związku z anglo-amerykańską konkurencją naftową podał, że Administracja Planu Marshalla zahamowała całkowicie w ostatnich miesiącach dostawy sprzętu górniczo-naftowego do państw zachodnio-europejskich z Wielką Brytanią włącznie.

Celem tej akcji było uniemożliwienie rozbudowy przemysłu rafineryjnego w zachodniej Europie, który by konkurował z amerykańskim przemysłem naftowym.

Należy nadmienić, że bliski przyjaciel Zellerbacha — Bolton jest przedstawicielem amerykańskiego koncernu naftowego Standart Oil we Włoszech.

Nauczyciele łódzcy obradują nad sytuacją w szkolnictwie

W dniu wczorajszym w sali przy ul. Moniuszki obradowała zorganizowana przez Inspektorat Szkolny m. Łodzi i Oddział Grodzki Zw. Nauczycielstwa Polskiego — konferencja nauczycieli przedszkoli, szkół podstawowych, średnich ogólnokształcących i zakładów kształcenia nauczycieli.

Konferencja jest dwudniowa. Wczoraj obradowali nauczyciele szkół z dzielnic północnej i południowej — dziś obradują nauczyciele ze śródmieścia. W obradach wczorajszych wzięło udział ponad 1000 osób.

Celem konferencji jest podsumowanie pięcioletniego dorobku szkolnictwa łódzkiego, ocena obecnej sytuacji na tym odcinku i wyciągnięcie wniosków na przyszłość.

Konferencja prasowa w ambasadzie RP w Moskwie

Dnia 16 września rb. odbyła się w ambasadzie Rzeczypospolitej w Moskwie konferencja prasowa poświęcona 10-letniej rocznicy klęski wrześniowej oraz pięcioletniemu pokojowemu budownictwu Polski Ludowej.

Prowincja Kiang-Si wyzwolona przez Armię Ludową

Agencja Nowych Chin donosi, iż w wyniku działań Chińskiej Armii Ludowej, rozpoczętych w końcu kwietnia br., cała prowincja Kiang-Si została wyzwolona spod jarzma kuo mintangowskiego.

Agencja ujawnia przy tym dużą rolę partyzanckich oddziałów ludowych, które dopomogły chińskiej armii regularnej do opanowania północno-wschodniej części tej prowincji. Oddziały partyzanckie współdziałały z Chińską Armią Ludową, wyzwalaając również i inne tereny prowincji Kiang-Si.

Sto lat dzieli nas od śmierci Fryderyka Chopina, a muzyka jego coraz szerzej i doskonalej rozbrzmiewa po świecie, po wszystkich kontynentach, krajach, państwach i miastach. Grają ją ludzie wszystkich narodowości z podziwem i umiłowaniem dźwięków i harmonii ludowych polskich, genialnie „do ludzkości” podniesionych.

Okolo 70 młodych uczestników z 16 krajów, w obecności międzynarodowego jury z 16 państw — najznakomitszych muzyków — ubiega się będzie o palmę pierwszeństwa w odtwarzaniu genialnej muzyki, poczętej z ducha Narodu, z jego cierpień i bólów, wzlotów i radości, zrodzonej w latach buntu przeciw ciemnym siłom i prób rewolucyjnego wyzwolenia się z jarzma niesprawiedliwości (Rok 1831 i 1848).

Konkurs muzyczny im. Fr. Chopina jest wielką międzynarodową imprezą, którą z wielkim zainteresowaniem śledzić będą miłośnicy muzyki całego świata. Odbywa się zaś w Warszawie, miejscu rodzinnym Fryderyka Chopina, tak bestialsko zburzonej przez faszystów niemieckich, zaledwie w cztery lata po zakończeniu straszliwej rzezi narodów.

Tym konkursem Polska Ludowa daje jeszcze jeden dowód swej prężności, siły charakteru i ducha, ukochania prawdziwej, głębokiej kultury, słusznej polityki kulturalnej, solidarności międzynarodowej, zrozumienia i przywiązania do wielkiej sztuki, daje olbrzymi wkład w dzieło odbudowy kultury, która chce zniszczyć podległość wojenni!

PRZYGODY WICKA I WACKA



WACEK: — Jak pragnę zdrowia! Od dawna już mnie denerwuje ta nasza trzynastka!... Ale wiem, co zrobić! Zamienię numery mieszkań z Sobkiem! Nawet tego nie zauważy!

OB.: — Powiedz, że nie znam jego nazwiska tylko numer mieszkania i że posyłam te pieniądze jako dowód wdzięczności za zwrócenie mi zgubionego w tramwaju portfelu...

WACEK: — Ten list jest do mnie! Ja zwróciłem zgubiony portfel!
SOBEK: — O pardon! To do mnie, bo tu adres jest przecie wyraźny: mieszkanie numer trzynasty!

WACEK: — I znów mnie ten Sobek kiwnął tak bezczelnie!...
WICEK: — To nie wierz w przesady! A po drugie nie żądam zapłaty za uczciwość, bo to brzydko!

Pod ostrym kątem

Zwariowana „karioka”

Każdy z nas pamięta na pewno egzotyczny taniec „Karioka”. Taniec ten wprawdzie już dawno wyszedł z mody, ale jego zwariowane cechy nadal pokutują. Zwłaszcza gdy idzie o wodę kolońską tej nazwy.

W Domu Towarowym PSS przy ulicy Piotrkowskiej nr 100 można dostać flakoniki wody p. n. „Karioka” w cenie 683 zł. Takie same flakoniki z etykietą tej samej wytwórni w perfumeriach prywatnych kosztują... 547 zł., a więc o przeszło 100 zł. taniej!

Długo biedziliśmy się nad rozwiązaniem tej zagadki. Wreszcie ustaliliśmy, że z jednej prywatnej wytwórni zrobiły się dwie i każda zatrzymała tę samą nazwę, chociaż jedna jest w Łodzi, a druga w Warszawie. I stąd ta różnica w cenie.

Zachodzi pytanie: czy można tolerować ten stan rzeczy, sprzyjający wyminicnie nadużyciom i dlaczego jedna woda jest o tyle droższa od drugiej, chociaż, jak twierdzą fachowcy, gatunkowo zupełnie się nie różnią? (ja)

Na wczasy specjalne wyjedzie co miesiąc 48 łodzian

Wydział wczasów ORZZ został wczoraj zawiadomiony o tym, że zwiększono dla świata pracy Łodzi; o 20 miejsc miesięcznie kontyngent 4-tygodniowych wczasów specjalnych.

W ten sposób począwszy od listopada rb. co miesiąc będzie mogło wyjechać do Zakopanego 48 robotników i pracowników, potrzebujących kuracji w związku z niedomaganiem płucnymi, lub chorobami zawodowymi.

Dla potrzeb wyjeżdżających z Łodzi wczasowiczów na wczasy specjalne oddano oddzielny dom wypoczynkowy w Zakopanem. (a)

Z nowego zbioru!...

W piśmie ukazało się ogłoszenie: „Poszukiwany buchalter”. Pan Bąbelek zgłosił się pierwszy. Szef obejrzał najpierw kandydata, potem jego referencje i rzekł:

— Świadczenia zupełnie dobre, tylko pan ma strasznie śmieszny figurę, panie Bąbelek. Pan wygląda jak karzełek...

Na to obrażony Bąbelek:
— Przepraszam bardzo, na co ja panu jestem właściwie potrzebny?... Do pracy, czy na wystawę?

Państwo Ciumciakiewicz pokłócili się. Gdy wyczerpały się argumenty słowne, pan Ciumciakiewicz cisnął w żonę kalamarzem, ta chwyciła z pianina gipsowe popiersie Mozarta i już zamierzała rzucić nim w męża, gdy ten krzyknął:

— Stój!... Zostaw tego Mozarta! Dopóki sami się kłócimy, proszę bardzo, nie mam nic przeciwko temu, ale nigdy nie pozwolę, ażeby obcy człowiek mieszał się do naszych intymnych spraw!...

Właściciel dobrze prosperującego zakładu masarskiego pan Boczek ma już 60 lat, lecz mimo to smali cholewki do miodziutkiwej panny Złoty. Zapropował jej nawet małżeństwo.

— Ależ proszę pana! — oburza się panna Złota. — Pan ma już siódmą krzyżkę, a ja do piero 20 lat. Czy pan nie uważa, że jestem dla pana za młoda?

— Możliwe... Wobec tego mogę na panią jeszcze parę lat poczekać.

Zmiany w lecznictwie

Blisko do lekarza

będzie miał każdy ubezpieczony. — Do niektórych specjalistów niepotrzebne będą skierowania. — Wieczorne dyżury lekarskie odciążą Pogotowie Ratunkowe

Donosiliśmy już o zmianach, jakie wprowadzone zostają w lecznictwie społecznym. Ponieważ sprawa ta interesuje szeroki ogół ludności pracowniczej, zwróciliśmy się do Wydziału Zdrowia, którego naczelnik, dr. Cholewiusz udzielił nam wyczerpujących, dodatkowych wyjaśnień.

Dotychczas istniały w Łodzi równorzędnie ambulatoria, czy kliniki Ubezpieczalni Społecznej, Wydziału Zdrowia, PCK, kolejowe, przemysłowe itd., do których dostęp miały różne grupy ludności pracowniczej. Lwia część pracujących leczyla się w punktach Ubezpieczalni, które były przeciążone, gdy zakłady lecznicze PCK, czy nawet miej-

skie — nie były całkowicie wykorzystane.

W najbliższej przyszłości wszystkie przychodnie i punkty lecznicze dostępne będą dla wszystkich ludzi pracy, t.j. dla ogółu ubezpieczonych, według rejonów ich zamieszkania. Całe miasto podzielone zostanie na 54 rejonu leczenia. Niektóre z nich będą przyfabryczne,

t. zn., że punkt lekarski wzgl. ambulatorium znajdować się będzie w obrębie większego zakładu pracy, na teren którego będą jednak mieli prawo wejść ubezpieczeni, przybywający po poradę do lekarza. Do każdego z 54 rejonów należeć będzie ok. 12 tysięcy mieszkańców.

W rejonie urzędować będą dwaj lekarze na przemian przed i po południu. Jeden z nich załatwi wizyty domowe, drugi przyjmować będzie chorych z rejonu. Będą też przyjmowani ubezpieczeni z najbliższych zakładów pracy, których kierownictwo zwolni z powodu choroby w czasie godzin pracy.

Leczenie specjalistyczne skoncentrowane będzie w obwodowym ośrodku zdrowia, który ustalony zostanie na kilka rejonów. Dostęp do wenerologów, ginekologów, dentystów i okulistów będzie dla ubezpieczonych bezpośredni. Nie potrzeba będzie mieć specjalnego skierowania lekarza rejonowego.

Dla celów lecznictwa specjalistycznego oddane zostaną ubezpieczonym niemal wszystkie ambulatoria przy szpitalach łódzkich, tak, aby w obwodach specjalistycznych nie było tłoku. Leczenie takich chorób jak gościec i rak oraz poradnictwo psychiczne skoncentruje się w Centralnej Poradni Specjalistycznej dla całego miasta. Poradnia ta prowadzona przez szpital im. Barlickiego i Uniwersytet Łódzki, będzie miała do pomocy niedawno otwartą Poradnię Chorób Zawodowych oraz Instytut Higieny Pracy.

Specjalną troską otoczono lecznictwo dziecięce. Miasto podzielone zostanie na 15 okręgów leczenia dzieci (według terytorialnego podziału Łodzi na komisariaty). Lekarze-pediatrzy udzielając będą w okręgach porad zdrowym i chorym dzieciom, poza tym opiekować się będą żłobkami i przedszkolami na terenie danego komisariatu.

Nad lecznictwem pediatrycznym nadzór sprawować będzie Centralna Poradnia Ochrony Matki i Dziecka, nad lecznictwem gruźlicy — Centralna Poradnia Przeciwgruźlicza, zaś nad lecznictwem wenerologicznym — Centralna Poradnia Przeciwweneryczna.

Wszystko przemawia za tym, że lekarze łódzcy, mimo, iż jest ich tylko 510, podążają swym obowiązkom. Czas ich pracy będzie efektywnie wykorzystany. Specjalna komisja Wydziału Zdrowia, Ubezpieczalni, ORZZ i Zw. Pracowników Służby Zdrowia czuwa nad racjonalnym rozmieszczeniem ich, według hierarchii potrzeb.

Unifikacja lecznictwa nastąpi najpóźniej od dnia 1 stycznia 1950 roku. Do tego czasu zorganizuje się też wieczorna pomoc lekarską, t. zn. kolejne dyżury wszystkich praktykujących lekarzy w obwodach. Lekarze nieś będą wieczorami pomoc chorym w domu, odciążając w ten sposób Pogotowie Ratunkowe PCK, które wyjeżdżać będzie jedynie w nagłych wypadkach. (cis)

Musimy oszczędzać prąd

Konieczne ograniczenia w okresie jesienno-zimowym

Dni stają się coraz krótsze, coraz wcześniej zapada zmierzch, w związku z czym wzrasta zużycie prądu elektrycznego. Wzorem lat ubiegłych z dniem 2 października wprowadzony zostaje czas zimowy. Przez przesunięcie rozpoczęcia zajęć i pracy o całą godzinę wstecz zaoszczędzimy znaczne ilości prądu, potrzebnego dla utrzymania ciągłości pracy naszych zakładów przemysłowych.

Ale to jeszcze nie wystarczy. Oszczędności muszą pójść dalej, muszą objąć wszystkich drobnych odbiorców Elekrowni. Dlatego też od 1 października na okres jesienno-zimowy wprowadzone będą pewne ograniczenia w zużyciu prądu. Odpowiednie zarządzenia są już opracowywane i wkrótce będą ogłoszone.

Dla mieszkań ustalili się zużycie pra-

du, przy czym za przekroczenie ich właściciele mieszkań będą wnosili dodatkowe opłaty za każdą przekroczoną kilowatogodzinę.

Z doświadczenia lat ubiegłych wiemy, że ograniczenia te nie były drastyczne i dzięki ich przestrzeganiu przez ludność Łodzi nie dochodziło do zaburzeń w dostawie prądu. Niewątpliwie i w tym roku mieszkańcy naszego miasta dopomoga w przejściu przez trudny dla Elekrowni okres jesienno-zimowy.

Należy zaznaczyć, że w dodatku w ciągu rb. wzrosła poważnie ilość odbiorców prądu. Kocioł-gigant zwiększył wprawdzie produkcję energii elektrycznej, ale jednocześnie będziemy musieli zrezygnować z części prądu przesyłanego nam ze Śląska, gdyż tamtejsze zakłady, zwiększając produkcję, potrzebują coraz więcej energii. (s)

Skąd swąd?

Kiepskie filtry i... Widzew Biuro Projektów w Szczecinie „projektuje”, a w Łodzi nie ma czym oddychać!

Na terenie Łodzi znajduje się około 200 domów, które nie są przyłączone do miejskiej sieci kanalizacyjnej, posiadają jednak własne, lokalne urządzenia kanalizacyjne. Są to t. zw. filtry biologiczne. Gdyby działały one należycie, wszelkie nieczystości wydosławiałyby się na ulicę w postaci zupełnie nieszkodliwej dla naszego powonienia. Ale że na ogół są źle utrzymywane — nieczystości wypływają na zewnątrz w stanie naturalnym, zatrawiając powietrze.

Za należyte funkcjonowanie filtrów odpowiedzialni są właściciele względnie administratorzy domów. Władze zdrowia w Łodzi opracowały dla nich szczegółową instrukcję, w którą bezpłatnie mogą się zaopatrzyć przy ul. Piotrkowskiej 113, pokój 113.

Bardzo się chwali władzom, że dbają o powietrze łódzkie. Wydaje nam się jednak, że powietrze to nadal be-

dzie nieznośne nawet wówczas, gdy filtry będą działały bez zarzutu. Bo o wiele większy zasieg od nich (filtrów) ma ostateczna „fabryka gazów” na Widzewie, która wysła bez przerwy potężne fale zatrutego powietrza.

Jeszcze zimą rb. bawiła w Łodzi specjalna komisja z Warszawy, która przybyła do naszego miasta na skutek alarmów ze strony władz zdrowia. Dokonano wizji lokalnej na Widzewie i stwierdzono, że tak daleko być nie może, że wieża pochłaniająca musi być przebudowana i że trzeba zainstalować nowe urządzenia wentylacyjne. Sprawę tę przekazano Biuro Projektowania przy przemyśle włókienniczym z siedzibą w Szczecinie. Biuro ciągle jeszcze „projektuje” a Widzew ciągle zasila nas potężnym fetorem, który uniemożliwia w porze letniej otwieranie okien. (s)

